

Tekst jako wspólny przedmiot badań teorii tekstu, stylistyki i poetyki

BOŻENA WITOSZ
(Katowice)

W wymienionych w tytule subdyscyplinach jednych z podstawowych gałęzi współczesnej humanistyki – językoznawstwa i teorii literatury – nastąpił czas ożywionych dyskusji teoretycznych i metodologicznych, w których, zwłaszcza w obecnej fazie, przeformułowywane są podstawowe założenia i cele poszukiwań badawczych, reinterpretuje dotychczasowe ustalenia, obalając – jak to się dziś określa – narzucone przez strukturalizm mity racjonalności, pewności i uniwersalności. Stan fermentu intelektualnego oddają tytuły wielu prac, które ukazały się w naszym kraju w ciągu ostatnich kilku lat, by wymienić tylko dla przykładu: *Nowe problemy metodologiczne literaturoznawstwa* (Markiewicz, Sławiński, 1992); *Kryzys czy przełom?* (Lubelska, Łebkowska 1994); *Poetyka bez granic* (Bolecki, Tomasik 1995); *Systematyzacja pojęć w stylistyce* (Gajda 1992 a); *Nowe czasy, nowe „języki”, stare (i nowe) problemy* (Jędrzejko 1997).

Można się zgodzić, że schyłek wieku sprzyja okresowi podsumowań i szczególnie wzmożonej refleksji metateoretycznej. Oczywiście, w chwili obecnej trudno jeszcze rozstrzygać, czy dyskutowane dziś kwestie zmienią zdecydowanie i trwale obraz teorii i jej metajęzyka oraz sposób podejścia do przedmiotu naukowych dociekań. Wydaje się wszakże, że refleksja nad podnoszonymi problemami i ich możliwymi konsekwencjami dla rozwoju współczesnej wiedzy humanistycznej jest już dziś niewątpliwie potrzebna. W związku z tym, pytanie, jakie chciałabym tu postawić i próbować szukać nań odpowiedzi, dotyczy przyczyn „erudycyjnego eklektyzmu” czy „bricolage’u metodologicznego”, jaki za-gościł w dziedzinach zajmujących się analizą tekstu (Balbus 1995: 12; Gajda 1992 b: 7-13).

Niewątpliwie przyczyną sprawczą owego synkretyzmu metodologicznego jest sam przedmiot analizy. Kategoria tekstu, jak zauważają badacze, (Dobrzyńska 1993: 9-12; Okopień-Sławińska 1992: 104), ma ciągle niejasny status, mimo iż jego analizy rozwijają się niezwykle intensywnie i wielotorowo. Po pierwsze, wspólny obiekt zainteresowań zrodził problemy statusu, kompetencji i rozgraniczeń metodologicznych poetyki, stylistyki i teorii tekstu. Po drugie, tekst jako jednostka ze swej natury heterogeniczna, wchodząca w nieustannie zmieniające się relacje ze swym, w równym stopniu jak ona złożonym, zewnętrznym otoczeniem, otwiera ciągle nowe tereny ekspansji badawczej, a to z kolei, co nieuniknione, rodzi teoretyczne spory.

Zatem problemy, które chcę zasygnalizować w tym artykule, koncentrować się będą wokół tekstu i jego aspektów różnie ujmowanych w najnowszych systemach teoretycznych wymienionych w tytule dyscyplin. Przedstawienie – co oczywiste – w sposób systematyczny stanu świadomości teoretycznej w dziedzinach zajmujących się badaniem tekstu wykracza poza ramy jednego artykułu. Przegląd problematyki wskazujący na powinowactwa czy równoległość różnych koncepcji musi mieć więc z konieczności charakter powierzchowny, fragmentaryczny i niejednokrotnie uproszczony. W dalszej kolejności zmierzać będę do wytyczenia obszaru komunikacji (co – wobec modnej dziś tendencji do zacierania granic i osłabiania opozycji – staje się, jak sądzę, potrzebą chwili), a także wskazania ewentualnych różnic przedmiotowo-kompetencyjnych wymienionych dyscyplin, by w końcu pokusić się o próbę odpowiedzi na pytanie, czy w ogóle jest możliwe wypracowanie interdyscyplinarnej, całościowej i koherentnej teorii tekstu. Uwagi te będą miały po części charakter porządkujący, po części postulatyczny.

W ujęciach teoriotekstowych tekst – podstawowa jednostka komunikacji językowej – określany jest najczęściej jako sekwencyjny ciąg wyrażen zdanio-
wych, który manifestować się może również w postaci jednego wypowiedzenia. Silny nacisk kładzie się na całościowy charakter wypowiedzi. W lingwistyce zatem tekst stanowi zamknięty układ wyrażen językowych, jest całością złożoną w sposób nie sumaryczny, a integracyjny. Podkreślę raz jeszcze, całościowy charakter wypowiedzi jest warunkiem obligatoryjnym, jak się podkreśla, „rozpoznanie granic ciągu językowego warunkuje uznanie go za tekst” (Dobrzyńska 1993: 9). Traktowanie tekstu jako całości skończonej zwróciło uwagę badaczy na jego punkty delimitacyjne. Sposoby ukształtowania granicznych części jednostek komunikacyjnych, których badania zapoczątkowała u nas Teresa Do-

brzyńska, to niewątpliwie najlepiej dotąd spenetrowany obszar teoritextowych poszukiwań. Przedmiotem naukowej obserwacji czyni teoria tekstu zarówno przekazy pisane, jak i ustne – sytuowane na poziomie *parole* (traktowane więc jako jednostki użycia) – oraz potencjalne modele (wzorce tekstowe) sytuowane na poziomie systemu lub normy.

Całości tekstowe tworzą układ, którego części składowe są w następstwie linearnym dodatkowo uporządkowane. Porządek ów manifestuje się na płaszczyźnie strukturalnej sekwencji w postaci wykładników zespolenia kolejno następujących po sobie wypowiedzeń, jak również na innych piętrach dyskursu – w płaszczyźnie semantycznej i pragmatycznej. Tak więc tekst ma swoją strukturę, której organizacja ujawnia się w sposób mniej lub bardziej wyrazisty w akcie odbioru. Zorganizowanie tekstu (wskaźniki scalające są wyrażane *explicite* bądź *implicite*) jest gwarantem jego spójności – kategorii uznanej za definicyjny wyznacznik tekstu¹, choć przysługującej mu w sposób stopniowalny. Badania nad spójnością od początku będą dwutorowe: mają charakter teoretyczny i empiryczny. Z jednej strony dopracowywano rozumienie tego fundamentalnego dla teorii tekstu pojęcia, z drugiej – dokonywano szczegółowych analiz, wykrywając normy spójnościowe w typach tekstów i konkretnych egzemplarzach.

W początkowym okresie rozwoju lingwistyki tekstu, a więc w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, najwięcej uwagi poświęcano zagadnieniu nawiązań międzyzdaniowych gwarantujących spójność strukturalną (kohezję). W tym zakresie teoria tekstu może poszczycić się już znacznymi osiągnięciami. Relacje następstwa badane są również w oparciu o związki logiczno-semantyczne treści zdań, które aktualizuje się, ujawniając zależności znaczeniowe kolejnych wypowiedzeń lub z pomocą wiedzy pragmatycznej (Dobrzyńska 1993: 23). Trudno, wobec ogromnej literatury przedmiotu, wskazać tu na konkretne prace, wystarczy, jak sądzę, zasygnalizować, że zagadnienie spójności linearnej rozwijano wielonurtowo: głównie jednak koncentrując się na analizie następstwa tematyczno-rematycznego w tekście² oraz na odniesieniach wyrażen

1 Problem, czy spójność jest definicyjną właściwością każdego tekstu, wynikającą z intencjonalnego charakteru wypowiedzi, czy przysługuje tylko niektórym spośród nich, był w gronie tekstologów żywo dyskutowany. W pewnym sensie podsumowaniem tej dyskusji jest artykuł (W a j s z c z u k 1983). Dyskusję z koncepcją spójności sformułowaną przez M. R. M a y e n o w ą (1974: 255) stanowi artykuł W. B o l e c k i e g o (1986).

2 Ten aspekt spójności tekstu wskazuje na powiązania treści jego kolejnych zdań (tematyzacja lub struktura tematyczna). Na gruncie polskim szczególną popularność zyskała propozycja F. D a n e ś a (1974).

referencjalnych (znanych również pod nazwą *izotopii tekstu*)³. Przesunięcie zainteresowań lingwistyki na relacje semantyczne zachodzące między częściami składowymi komunikatu – decydujące o jego koherencji – zaowocowało poszukiwaniem mechanizmów spójności nadbudowanych nad związkami wynikającymi z linearnego następstwa. Wykrywano więc relacje budujące jedność tematyczną wypowiedzi, którą z czasem przyjęto za podstawę spójności. Struktura tematyczna tekstu, jak wykazały konkretne analizy, jest zhierarchizowana. Jej konstrukcja opiera się najczęściej na temacie globalnym (*hipertemacie*), tematach kompleksów zdaniowych i tematach poszczególnych zdań.

Badania struktury tekstu wskazały także na integrującą rolę wyrażen metatekstowych, nie tylko okalających wypowiedź, ale rozsiianych w jej wewnętrznej przestrzeni.

Ewolucja badań teorii tekstowych zmierzała konsekwentnie ku obszarom pragmatyki. Przyczyn tego zwrotu jest zapewne wiele. Miało w tym udział i narastające znużenie instrumentarium badawczym, jakiego dostarczył strukturalizm, i świadomość ograniczeń tego systemu. Z kolei atrakcyjne koncepcje, zgłaszane przez filozofów języka: L. Wittgensteina, J. Austina, J. Searle'a, P. Grice'a, stanowiły inspirację do odkrywania terenów do tej pory mało eksploatowanych, takich jak: kategoria podmiotu i jego intencji, dialogiczne napięcie (gra) nadawczo-odbiorcza, komunikacja jako działanie – uchyliły więc granic tekstu dla zagadnień kontekstualnych oraz dostarczyły bodźców, by spojrzeć na wypowiedź jako na zdarzenie, uchwycić jej dynamikę. W poszukiwaniu przyczyn zainteresowania pragmatyką nie można też pominąć znaczenia, jakie miało ponowne odkrycie i adaptacja dla potrzeb badań nad tekstem reguł klasycznej retoryki. Wszystko to umocniło przekonanie, że tekst należy analizować nie immanentnie, lecz rozpatrywać jego strukturę w aspekcie komunikacyjnym. Prymat perspektywy komunikacyjnej w badaniach nad tekstem został na trwałe wpisany w podstawy teoretyczne współczesnej tekstologii lingwistycznej.

Zarazem jednak trzeba stwierdzić, że okres, w którym postuluje się objęcie obserwacją całej złożonej sytuacji komunikacyjnej (tekstu, podmiotów uczestniczących w interakcji wraz z ich kompetencją językową, światopoglądem i uwikłaniem w kontekst społeczno-kulturowy), spowodował pewne zahamowanie empirycznych studiów nad tekstem jako wytworem czynności komunikacyjnych. Zdecydowane rozszerzenie regionów zainteresowań przyczyniło się ra-

3 Termin *izotopia tekstu* wprowadził A. J. Greimas (1966). Relacja izotopiczna wskazuje na odniesienia kolejnych nazw w tekście do nazwy użytej wcześniej. Zob. też: T. E. P a d u č e v a (1970). Szerzej tę kwestię przedstawia F. D a n e š (1983).

czej do nasilenia dyskusji o charakterze teoretyczno-metodologicznym. Zastawiano się np., na ile w analizach lingwistycznych należy uwzględniać rolę kontekstu. Przed problemami tego rodzaju stanęli np. etnolingwiści, zajmujący się systematyką tekstów folkloru. J. Bartmiński sformułował zasadnicze dla lingwistyki pytanie: Czy postulat otwarcia tekstu folkloru na kontekst ma uwzględniać elementy dźwięku, gestu, rytuału itp., czy szczegółowy opis wszystkich składników sytuacji, różniących się między sobą w każdorazowej aktualizacji, a jeśli tak, to jakiej sytuacji: projektowanej, prototypowej czy rzeczywistej? (Bartmiński 1992: 246). Teoria tekstu musiała więc ustosunkować się do podstawowych założeń pragmatyki, gdyż od początku swego istnienia nastawiona była na badanie zjawisk tekstowych o charakterze systemowym lub przynajmniej powtarzalnym, regulowanych normą, konwencją, a nie tych cech porozumienia językowego, które mają charakter doraźny, zależny od indywidualnych właściwości konkretnych aktualizacji.

Przeniesienie punktu zainteresowania z autonomicznej struktury tekstu na postaci uczestniczące w akcie jego tworzenia (nadania i odbioru) zmodyfikowało także rozumienie kategorii spójności semantycznej. Początkowo, nawet w tzw. pragmatycznych definicjach tekstu (Mayenowa 1974: 255), deklarowano, że problematyka spójności stanowi zadanie dla odbiorcy. Koncentrowano się zatem na sposobach jej projekcji w tekście. Wkrótce uświadomiono sobie ponadto, jak bardzo problem semantycznej spójności jest uwikłany w reguły naszego myślenia o rzeczywistości, sposoby jej percepcji i kategoryzacji. Innymi słowy, kategorię spójności związane z założonym językowym obrazem świata.

Przyjęcie aspektu pragmatycznego spowodowało również zmiany definicyjne tekstu. Odtąd notuje się odejście od tzw. zdaniowych definicji, eksponujących strukturę wewnętrzną na rzecz ujęć wskazujących relacje zewnętrzne. W tych kontekstualnych ujęciach tekst definiuje się w oparciu o model komunikacji, uwzględniając intencjonalny charakter wypowiedzi, jej zorganizowanie wewnętrzne, zgodne z przyjętymi zasadami – regulowanymi systemowo i preskryptywnie, relacje nadawczo-odbiorcze oraz odniesienie do rzeczywistości i sytuacji mówienia.

Zanurzenie tekstu w teorii komunikacji uświadomiło jednak przede wszystkim, że porozumienie językowe realizuje się za pomocą pewnych reguł, które działają na wszystkich poziomach czynności mownych. Teoria gatunków mowy, która szczególnie inspirowało najnowsze poszukiwania tekstologiczne, uzmysławia ponadto, że w mówieniu dokonujemy wyboru, kierując się własną kompetencją komunikacyjną, gotowych struktur formalnych, które za M. Bachtinem nazywamy właśnie gatunkami. Idea Bachtina stawia więc przed

lingwistyką na powrót problem tekstu i jego struktury (Witosz 1994: 80). Najnowszy okres rozwoju tekstologii lingwistycznej to badanie typów wypowiedzi zmierzające do wypracowania podstaw dla ogólnej typologii jednostek komunikacji. W ujęciach teoritextowych pojęcie gatunku odnosi się więc do każdego zachowania się werbalnego ludzi. Innymi słowy, przyjmuje się, że „w komunikacji społecznej teksty zawsze występują jako manifestacje społecznie rozpoznawalnego typu tekstu” (Schmidt 1972: 15; cyt. za Belke 1979: 334). Zainteresowania lingwistyki koncentrują się dzisiaj głównie wokół problemów związanych z konstruowaniem teoretycznych modeli tekstów, gdyż językoznawcy stoją na stanowisku, iż tylko przy pomocy modeli można objąć refleksją teoretyczną niezliczoną mnogość tekstowych aktualizacji.

Warto w tym miejscu przypomnieć o próbach, w ramach tzw. gramatyki narracyjnej, zbudowania modelu tekstu (*tekstemu*), który miałby zasadniczo dotyczyć wszystkich wypowiedzi. Modele takie (np. Barthes’a wzorzec *récit* czy *makrostruktura* opowiadania Van Dijka) nie zyskały jednak powszechnej akceptacji, gdyż, po pierwsze, okazało się, że nie można skonstruować uniwersalnego wzorca tekstu, któremu dałoby się podporządkować wszystkie powierzchniowe realizacje; po drugie – wyprowadzanie ze struktury ogólnej struktur zrealizowanych drogą operacji scalania, redukcji, kontaminacji, substytucji, itp. wymaga użycia rozbudowanego aparatu formalnego, co stanowi poważną przeszkodę w stosowaniu proponowanej metody. Teoria tekstu stoi dziś na stanowisku, że reguły konstytuujące tekst nie mogą być ustalone ogólnie dla wszystkich tekstów (jak sądzono wcześniej), lecz tylko dla określonego typu tekstu. Model gatunku, choć nie uniwersalny, powinien być jednak na tyle ogólny, by można było jego reguły zastosować do różnych jego realizacji, z których każda zachodzi w odmiennych warunkach sytuacyjnych. Model winien więc godzić istnienie cech stałych ze zmiennością aktualnych konkretyzacji. Konieczne więc okazało się przyjęcie pojęcia gatunku jako kategorii typologicznej, a nie klasyfikacyjnej. Zakresem gatunku jako typu nie jest więc zbiór przedmiotów wyróżniających się pewnym zespołem cech wspólnych im i tylko im (jak w ujęciu klasyfikacyjnym), ale jest nim raczej szereg podzbiorów połączonych relacjami częściowego podobieństwa. Wydaje się, że właśnie typologiczna koncepcja gatunku obejmującego przedmioty pozostające względem siebie w relacji podobieństwa przetrzuca mosty między gatunkami fikcjonalnymi i niefikcjonalnymi, wyznaczając obszar wspólnych przemyśleń poetyki i teorii tekstu. Wykorzystanie w roli narzędzia badawczego relacji podobieństwa pozwala na zgrupowanie tekstów realizujących jakiś jeden gatunek w oparciu o współrzędne występowanie kilku kryteriów, z których tylko niektóre wystąpić mogą w konkretnym egzemp-

larzu lub klasie. Do najczęściej wykorzystywanych przez tekstologów lingwistów należą: kryterium tematyczne, podmiotowe, relacji nadawczo-odbiorczych, funkcjonalne, strukturalne, charakteryzujące sposób działania, tzw. aktantowe i inne. Wszystkie one tworzą sieć relacji, swego rodzaju pole genologiczne. W najnowszych ujęciach wyraźnie zarysowuje się stanowisko, które wyraza przeświadczenia, że nie da się zdefiniować gatunku drogą abstrahowania określonych cech i składników, ale należy uwzględnić dodatkowo relacje, jakie między nimi zachodzą. Stąd coraz częściej pisze się o strukturze gatunkowej, która ujmowana holistycznie, traktowana jest jako całość. Akcentując raz jeszcze przeświadczenie o zorganizowanej (choć heterogenicznej i wielopłaszczyznowej), całościowej strukturze tekstu, podzielane przez tekstologów o lingwistycznym rodowodzie, chciałabym zakończyć tę część wywodu.

Tendencje do przeorientowania teoretyczno-metodologicznego obserwuje się także we współczesnej stylistyce, która w pełni zaakceptowała i przejęła ustalenia tekstologii lingwistycznej. O tym, jak dalece dzisiejsza stylistyka została zdominowana przez instrumentarium badawcze teorii tekstu, świadczy m.in. fakt, że – jak zauważył S. Gajda (1992 b: 5) – pojęcie struktury tekstu wyparło z analiz językoznawczych kategorię stylu. Należy się zgodzić, że pojęcia stylu i tekstu przenikają się na różnych płaszczyznach analizy (Daneš 1996: 230-233) i to właśnie staje się podstawowym problemem dzisiejszej stylistyki. W pracach najnowszych zarysowuje się orientacja badawcza, która odnosi pojęcie stylu wypowiedzi – nie jak dotąd – do językowych środków powierzchniowo-formalnych, lecz traktuje styl jako kategorię integralną, łącząc ją, jak pisze S. Gajda: „z ideą całościowo ujmowanego tekstu, biorąc tym samym pod uwagę różne jego aspekty treściowe, funkcjonalne i formalne” (Gajda 1988; 1996: 5;). Właśnie to relacyjne ujęcie stylu, jak się wydaje, zaowocowało trwałym związaniem kategorii stylistyki z kategoriami teoritextowymi i w konsekwencji zrodziło groźbę zatarcia różnic między nimi⁴. Nic więc dziwnego, że rewizja dotychczasowych ustaleń i konieczność ponownego zdefiniowania stylu w relacji do tekstu stały się dla stylistyków problemem pierwszej wagi⁵.

4 E. K a s p e r s k i pisze: „W stylistyce procesy tego rodzaju motywują zwykle utożsamienie stylu z własnościami samodzielnych struktur językowych, powodują jego gramatyzację, trwałe powiązanie go z tekstem lub systemem, językiem, z ich budową i funkcjami, następnie zaś – **zatarcie różnic między nimi**” (Kasperski 1996: 11).

5 Kategorii stylu poświęcono ostatnio wiele uwagi. Zob. m. in. materiały pokonferencyjne zawarte w tomach: (Gajda, red. 1992; Gajda, Balowski, red., 1996). Relacji kategorii stylu i tekstu poświęcono

Wychodząc ze stanowiska teoritextowego, można sformułować pogląd, że stylistyka w zasadzie bada sferę użycia kodu językowego, gdyż, jak się na ogół sądzi, tylko w konkretnej sytuacji tekst nabiera wartości stylistycznej (Skubalanka 1985: 79-82). Zadaniem teorii tekstu byłoby więc dostarczenie stylistyce analitycznych kategorii opisu. W tym względzie teoria tekstu poszerza horyzonty badawcze stylistyki, podsuwając kategorie, które wykraczają poza tradycyjny rejestr figur i środków artystycznych, a równocześnie działa porządkująco, umożliwiając, poprzez pryzmat całościowej struktury tekstu, integralne ujęcie atomizowanych dotąd wyznaczników stylotwórczych (Dobrzyńska 1996: 138). Idąc dalej tym tokiem rozumowania, można przyjąć, że zadaniem tekstologii lingwistycznej jest wykrycie i opis reguł tworzenia tekstu (który, jak pamiętamy, w ujęciu teoritextowym nie jest z reguły traktowany jako indywidualne użycie kodu) – reguł o charakterze obligatoryjnym i fakultatywnym, na tle różnych społecznych konwencji. Natomiast stylistyka, odwołując się do wypracowanych przez lingwistykę modeli, opisywałaby zasady, konsekwencje i wartości wyboru, jakiego dokonuje użytkownik języka spośród alternatywnych, mieszczących się w modelu struktur (Mazur 1990: 84). W takim rozumieniu badanie stylu to uchwycenie składników tekstowych w relacji między tym, co konwencjonalne i powtarzalne (typowe), a tym, co odmienne i oryginalne (jednostkowe). Można by tu przypomnieć wcześniejszą definicję A. Wilkonina (1987: 12-22), której autor dostrzega w kategorii stylu wartość, nadającą wypowiedzi szczególny kształt i funkcje. Należy się więc zgodzić, że styl jako własność konkretnej wypowiedzi byłby tą kategorią, która służyć może dyferencjacji konkretnych tekstów. W tym zakresie stylistyka podejmowałaby zadania, które nie mieszczą się w zasięgu sformułowanej teorii tekstu. Odpowiadałaby nie tylko na pytania: Jak jest zbudowany dany tekst?, ale także: Dlaczego właśnie tak została ukształtowana jednostkowa wypowiedź? oraz: Co wynika z faktu użycia przez nadawcę określonych środków (chwytów) językowych?

Na kreację stylistyczną podmiotu można (i, jak sądzę, trzeba) spoglądać nie tylko poprzez pryzmat tego, co jednostkowe, ale także uwzględniając to, co ma charakter społeczny. Komunikacja, u podstaw której leży to, co wspólne, jest przecież prawie zawsze kompromisem między pierwiastkiem indywidualnym i społecznym. Patrząc na tekstotwórczą działalność subiektu, ogarniając społeczne oraz kulturowe normy i standardy, dzisiejsza stylistyka nie chce jednak tracić z pola widzenia osobowości podmiotu, jego indywidualnych predyspozycji i

jest także osobny numer „Stylistyki” IV, 1995. Tam też interesująca ankieta „Moje współczesne rozumienie stylu”. Zob. także M a z u r (1990).

innowacyjnych dążeń – akcentuje to, co wyróżnia jednostkę na tle społecznych kodów, co zezwala jej na określony rodzaj kreacji (Wilkoń 1977; Gajda 1988).

Wypada się jednak zgodzić, że znacznym uproszczeniem i swego rodzaju nadużyciem byłoby stosowanie kategorii stylu wyłącznie do użyć jednostkowych. Jak powszechnie wiadomo, pojęcie stylu ma w praktyce zakres równie szeroki i nieostry, co pojęcie tekstu. Nawet, jeśli stylistyka chciałaby ograniczyć stosowanie kategorii stylu do struktur językowych, to i tak termin ten może być odnośzony (podobnie jak tekst) do konkretnych egzemplarzy, typów, gatunków. Innymi słowy, styl także jako przedmiot opisu należeć może do sfery abstrakcji. Sposób rozgraniczenia tych podstawowych terminów zależy często od preferencji metodologicznych badacza. W pragmalingwistyce, zwłaszcza w pracach autorów niemieckich, padają propozycje podporządkowania zagadnień stylistycznych szerzej pojętej tekstologii (Mazur 1990). W pragmatycznych wzorcach tekstowych wpisuje się sferę tzw. pola wyboru stylistycznego, działającego na poziomie wzorca, jego wariantów kompozycyjnych, środków językowych i ich konfiguracji (Sandig 1986: 150). Inni autorzy z kolei (J. Bartmiński, S. Gajda) rozumieją kategorię stylu szerzej niż kategorię tekstu (głównie ze względu na akcentowany przez nich podmiotowy punkt widzenia) i tym samym stylistykę jako dziedzinę interdyscyplinarną (bliższą retoryce). Świadomość różnic preferencji badawczych obu gałęzi tekstologicznych jest uświadamiana i formułowana także inaczej (jedna z zasadniczych różnic sprowadza się do tego, że teoria tekstu bada strukturę wypowiedzi w sposób opisowy (deskryptywnie), stylistyka ma zaś charakter interpretująco-wartościujący (Mazur 1990: 85) – w czym zbliża się do analiz literaturoznawczych.

Jak widać, niełatwo rozstrzygnąć zarówno spory kompetencyjne i rozgraniczyć zakresy badawcze, jak i dokonać integracji metod i pojęć współczesnej stylistyki i teorii tekstu, a także literaturoznawstwa (teorii interpretacji). Idzie tu nie tylko o to, że pojęcie stylu ma długą tradycję i obrosło niemałą literaturą. Jeśli oczywisty zdaje się fakt, że każda wypowiedź ma aspekt stylotwórczy, który rozpina się na szczeblach jej struktury, to dla zachowania różnicy pojęć (stylu i tekstu) można się zgodzić, że styl, decydując o specyfice wypowiedzi, stwarza możliwości jej odróżniania, dyferencjacji. W tym sensie stylistyka, zachowując obszar swej autonomii, może także stać się dyscypliną pomocną dla teorii tekstu w jej typologicznych zainteresowaniach.

Obecny stan wiedzy teoretycznej tekstologii lingwistycznej można określić jako zgodę na nieostrość podstawowego pojęcia tekstu oraz tworzenie cząstko-

wych teorii, które, choć odnoszą się do różnych jego aspektów i nie zawsze do siebie przystają, to jednak rozszerzają naszą wiedzę o podstawowej jednostce komunikacji i regułach nią rządzących. Gdy natomiast spojrzeć do najnowszych prac z zakresu poetyki, to wypada stwierdzić, że wysiłki teoretyczne tej dyscypliny sprowadzają się głównie do – pożyczę jedno z najczęściej odmienianych tam dzisiaj określeń – permanentnej problematyzacji pojęcia tekstu.

Przedmiotem tradycyjnej poetyki był utwór literacki, w którym wyróżniano dwie zasadnicze warstwy, usytuowane względem siebie w sposób wertykalny, powiązane funkcjonalnie i strukturalnie. Pierwsza z nich to, jak określają literaturoznawcy, „empirycznie dostępna sfera konstrukcji utworów językowo-stylistycznych” oraz sfera druga – „wyższych układów znaczeniowych” (np. przedmiotów przedstawionych, sytuacji, zdarzeń, postaci, itp.). Według H. Markiewicza ta dwupoziomowa całość jest utworem literackim, tekstem zaś podstawa empiryczno-językowa (Markiewicz 1980). Uwagę poetyków pociągała jednak bardziej sfera „wyższych układów”, analizę tekstu najczęściej pozostawiali stylistom i językoznawcom. Dzisiejsza poetyka znosi opozycję dzieło – tekst (przypomnijmy, jest to jedno z założeń dekonstrukcjonizmu), wypracowując kategorie, które z powodzeniem można odnieść do obu członów relacji. Pozycja tekstu w dzisiejszej poetyce jest dominująca, ale w opisie teoretycznym chyba najbardziej zagmatwana.

Nawet jeśli pominąć dość zaskakujące – jeśli mogę to tak określić – próby ujęć definicyjnych zaproponowane przez J. Kristevę czy R. Barthes’a zmierzające do waloryzowania i stopniowania pojęcia „tekstowości” (tekstem jest utwór zdolny do wywoływania niewyobrażalnej rozkoszy czytelniczej, a nie tylko uczucia estetycznej przyjemności, tekstem jest nie utwór reprezentujący rzeczywistość zewnętrzną, ale ten, w którym manifestuje się „eksploracja mechanizmu funkcjonowania języka/znaczenia” (Markiewicz 1992: 20), to i tak nieodparcie rodzi się wrażenie, że wyznaczniki tekstu są w dzisiejszej poetyce zdecydowanie odmienne od wypracowanych w ujęciach teoritextowych. Wydaje się, że ta „wszechogarniająca tekstualność” i nowa koncepcja *Tekstu* (pisanego wielką literą) zrodziła się w wyniku prób przewyżczenia modelu lingwistycznego. Poetyka, wyrażając niezgodę na bezkrytyczne przejmowanie istniejących modeli i kategorii, proponuje własne, które w porównaniu z pojęciami teoritextowymi tworzą relacje opozycyjne, np.:

lingwistyka	poetyka
– struktura;	– tekstura;
– związki spójnościowe (intratekstualne);	– relacje intertekstualne, „rozpleniające” tekst;

- podmiot wypowiedzi jako ośrodek centralny („instancja porządkująca”);
- świadomość aktu lektury (odczytanie) tekstu;
- produkcja tekstu jako akt celowego wyboru i strukturywania;
- brak punktu centralnego, rozbicie podmiotu;
- lektura błędnych odczytań, *misreading* (czytanie) tekstu;
- pisanie jako cytowanie, szepianie gotowych wypowiedzi bez jakiegokolwiek tendencji hierarchizacji strukturalnej.

W dzisiejszej poetyce utrata autonomii tekstu rozumiana jest nie tylko (jak to ma miejsce w lingwistyce) jako usytuowanie wypowiedzi w kontekście kulturowym, społecznym i historycznym. Siatka zewnętrznych odniesień zdominowana zostaje relacjami intertekstualnymi, gdyż tekst istnieje, jak pisze M. Riffaterre, dzięki „pamięciowej dialektyce między tekstem, który odczytujemy, i tymi innymi tekstami, które sobie przypominamy” (Riffaterre 1988: 297-298). Ta wyraźna dyslokacja w obszarze współczesnej poetyki (od kontekstu do intertekstu) rzutuje na relacje podstawowych dyscyplin tekstologicznych. W poetyce poststrukturalistycznej tekst rozpatrywany jest jako elementarna jednostka heterogeniczna, złożona (spliciona, utkana, szczepiona)⁶ z nieustannie różnicujących się kodów. To twierdzenie, rzecz jasna, zaakceptuje każdy tekstolog lingwista. Różnica sprowadza się do tego, że poetyk posługuje się często kategorią intertekstualności jako dowodem m.in. na nieistnienie uporządkowanej, hierarchicznej struktury tekstu (warto zwrócić uwagę, że jedno z „firmowych haseł” dekonstrukcjonizmu to *tekstura*, które ma sugerować inny rodzaj produkcji i istnienia tekstu: sprzężenie pisania i czytania, nierozzerwalny splot *écriture / lecture*).

Początkowo jeszcze drogi językoznawstwa i poetyki rozwijały się paralelnie – zwątpienie w moc objaśniającą paradygmatu strukturalistycznego prowadziło do poszerzenia zakresu penetracji literaturoznawczej o heterogeniczne obszary pragmatyki. Jednakże wkrótce okazało się, że przeniesienie pragmalingwistycznych koncepcji na grunt teorii literatury nie jest bezdyskusyjne. Poetycy bronią specyfiki utworu literackiego, wskazując, że pojęcia: celowości, szczerości, fortunności, zasad kooperacji, służące porozumieniu językowemu, należy w analizie tekstu artystycznego uznać za całkowicie nieprzydatne lub przystosować do potrzeb komunikacji literackiej (Tomasik 1992). Pragmatyka komunikacji artystycznej ma bowiem charakter mimetyczny i w porównaniu z praktyką społeczną – hierarchiczny (Okopień-Sławińska 1971; Bartoszyński 1992). Pragmatyka literatury bada bądź relacje komunikacji wewnątrztekstowej, bądź ze-

6 Pojęcia splotu, tkaniny, kłacza, szczepu, tkacza są słowami-kluczami dekonstrukcjonizmu.

wewnętrzne relacje nadawczo-odbiorcze. W przypadku komunikacji literackiej najbardziej skomplikowany jest chyba problem instancji podmiotowych, a zwłaszcza – intencji podmiotu (Szajnert 1991). W żadnym obiegu komunikacji artystycznej nadawca i odbiorca nie są realnymi osobami. W obiegu wewnętrznym stanowią role komunikacyjne wpisane w wypowiedź literacką – są zatem znakami tekstu. W pozatekstowej sferze nadania są „literackimi rolami” autora i czytelnika wyposażonego w kompetencję odbioru literatury: stereotypy lektury, gust literacki, znajomość konwencji, innych tekstów, itp. Można zaryzykować twierdzenie, że teoria aktów mowy, inspirując badania instancji podmiotowych, poprowadziła analizy językoznawcze i literaturoznawcze nieco innymi drogami. W pragmalinguistyce, założenie Austina, że każdy akt mowy jest świadomy i celowy (intencjonalny), powoduje koncentrację uwagi na podmiocie mówiącym – nadawcy. Nie bez przyczyny w pracach teoretycznoliterackich pojawia się zarzut, że sfera perlokucji (odbioru) została przez lingwistykę prawie nietknięta (Głowiński 1992: 203). Właśnie tą drogą, jak się wydaje, poszła współczesna teoria dzieła literackiego. To dokonujący interpretacji (odbiorca) przyjmuje na siebie Austinowskie zadanie podmiotu jako źródła działania (Bartoszyński 1992: 127) i to on nadaje dziełu intencjonalny charakter literackości (estetyczności) – wszak „literackie jest to, co jest czytane na sposób literacki” (Jauss 1988:378). Rozterki Riffaterre’a (1988), komu więc przyznać status semantycznej dominacji: tekstowi, podmiotowi czy czytelnikowi, stały się jednym z podstawowych zagadnień podnoszonych w dyskusjach wokół pragmatyki tekstu literackiego.

Czy oznacza to zatem, że, mimo scalającej perspektywy, jaką jest ustanowienie prymatu ujęcia komunikacyjnego we współczesnych badaniach nad tekstem, teoretyczne drogi poetyki i lingwistyki zdają się obecnie rozchodzić?

Zarysowanie przestrzeni komunikacji między lingwistyką tekstu a poetyką zdaje się możliwe zwłaszcza w tych kierunkach, które otwierają granice tekstu. Kategoria szeroko pojętej intertekstualności stwarza szansę, by te dwie dyscypliny wzajemnie się dopełniały. Teoria tekstu może zaakceptować stanowisko współczesnej poetyki, która nie chce rozpatrywać tekstu w kategoriach prawidłowości i podobieństw. Zadanie to z powodzeniem może przejąć lingwistyka, której obszar ekspansji jest znacznie szerszy – obejmuje bowiem wszelkie akty językowej komunikacji. Lingwistyka bowiem czyni obiektem swych obserwacji relacje *transtekstualne* i robiła to zanim atrakcyjna terminologia G. Genette’a zrobiła we współczesnej humanistyce tak wielką karierę. Lingwistyka tekstu zdominowana jest jednak raczej kategorią *architekstualności*, tzn., że zwraca się w stronę kategorii ogólnych (typów wypowiedzi, konwencji, katego-

ryzacji), z którymi jednostkowy tekst jest związany. Natomiast dla dzisiejszej poetyki, deklarującej odejście od paradygmatu strukturalistycznego, interesujące jest to wszystko – tu odwołajmy się bezpośrednio do autora „Palimpsestów” – „co wiąże tekst [...] z innymi tekstami” (Genette 1992: 317). Jak z tego wynika, oba stanowiska zakładają analizę relacyjną, jedynie nieco inaczej rozkładają akcenty. Dalszych badań i uzgodnień wymagałoby więc, jak sądzę, rozumienie pojęcia kontekstu jako obszaru odniesienia.

Poetyka także, sytuując wybór strategii badawczej bliżej jednostkowego użycia (indywidualnego tekstu) nieuchronnie zmierza w kierunku działań interpretacyjnych (Balbus 1995: 31). Jednak w opisie toku lektury, jak słusznie już zauważono, kiedyś musi paść pytanie o to, jak jest „utkany” dany tekst, jakie mechanizmy powodują, że jest w ogóle produkowany i komunikowany (Jasionowicz 1995: 96). A to są już problemy, które próbuje rozwikłać lingwistyczna teoria tekstu.

Myślę, że czas już pokusić się o próbę odpowiedzi na postawione w punkcie wyjścia pytanie. Oceniając dotychczasowy dorobek teorii tekstu, można stwierdzić, że słabszą jej stroną (zwłaszcza w kontekście formułowanych zamierzeń tej dyscypliny, by stać się ogólną teorią wypowiedzi) było stosunkowo niskie zainteresowanie dla specyfiki praktyki literackiej. Wypracowane przez lingwistykę kategorie: intencji, celowości, świadomości porządkującej, spójności – można, w analizie literatury, wiązać dowolnie z osobą nadawcy bądź odbiorcy. Wobec praktyki literatury postmodernistycznej – zachwiania jednolitej perspektywy „ja” tekstowego – może dojść do rozbieżności w ustaleniach teoretycznych (zakresach terminów) między teorią tekstu a poetyką, która w swym silnym nurcie pragmatyzmu przesuwa kategorię podmiotowości w stronę czytelnika. Podobnie, utożsamienie aktu tekstotwórczego z aktem świadomego wyboru, który podważony został w wielu radykalnych odłamach najnowszej krytyki literackiej, wymagałoby, moim zdaniem, ze strony lingwistyki tekstu doprecyzowania i zabiegów dostosowawczych.

Synkretyzm metodologiczny, jaki rysuje się dziś we wszystkich ujęciach tekstologicznych, uważam za coś pożytecznego, naturalnego – i co więcej – koniecznego. Uznanie heterogeniczności przedmiotu opisu wymaga również, jestem o tym przekonana, eksplicytnie wyrażonego uznania racji heterogeniczności języka opisu. Oczywiście, nie może się to sprowadzać do takiego eklektyzmu – jak to parodystycznie przedstawił S. Balbus (1995: 12) – by np. stylistykę tekstu analizować w oparciu o metody wywodzące się z praskiej szkoły strukturalnej,

w sferze referencji i semantyki wykorzystać pomysły kognitywizmu, w analizach fabuły – modele francuskiej narratologii, w konstrukcjach postaci psychoanalizę, itp. Zadaniem na przyszłość jest z pewnością wypracowanie kompromisu między pluralizmem metodologicznym a potrzebą koherentnej teorii tekstu. Konstruowanie takiej integralnej metody – korespondującej z różnymi porządkami teoretycznymi – mogłoby polegać na uznaniu jednego z nich za dominujący, integrujący właśnie (podkreślam integrujący, a nie uznany za jedynie obowiązujący). Stan teoretyczny dzisiejszej tekstologii, który określić można raczej jako próby stawiania pytań, sprzyja rozszerzaniu horyzontu zainteresowań i dialogu między różnymi punktami widzenia. W owym dialogu właśnie upatruję nadziei na zbudowanie całościowej interdyscyplinarnej teorii tekstu.

Literatura

- Balbus S., 1995, *Granice poetyki i kompetencje teorii literatury. – Poetyka bez granic*, red. W. Bolecki, W. Tomasik, Warszawa.
- Bartmiński J., 1992, *Tekst folkloru jako przedmiot folklorystyki. – Nowe problemy metodologiczne literaturoznawstwa*, red. H. Markiewicz, J. Sławiński, Kraków.
- Bartoszyński K., 1992, *O integracji badań nad tzw. komunikacją literacką. – Nowe problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, red. H. Markiewicz, J. Sławiński, Kraków.
- Belke H., 1979, *Problemy typologii i klasyfikacji tekstów użytkowych*, przeł. M. Łukasiewicz, „Pamiętnik Literacki”, z. 2.
- Bolecki W., 1986, *Spójność tekstu literackiego jest konwencją. – Teoretycznoliterackie tematy i problemy*, Warszawa.
- Bolecki W., Tomasik W., red., 1995, *Poetyka bez granic*, Warszawa.
- Burzyńska A., 1994, *Teoria czy postteoria? – Kryzys czy przełom? Studia z teorii i historii literatury*, red. M. Lubelska, A. Łebkowska, Kraków.
- Daneš F., 1974, *Semantyczna i tematyczna struktura zdania i tekstu. – Tekst i język*, red. M. R. Mayenowa, Warszawa.
- Daneš F., 1983, *O některých typech sémantických relací v textu. – Tekst i zdanie*, red. T. Dobrzyńska i E. Janus, Warszawa.
- Daneš F., 1996, *Stylistyka – Textová lingvistika – Rétorika*, „Stylistyka” IV, Opole.
- Dobrzyńska T., 1993, *Tekst. Próba syntezy*, Warszawa.
- Dobrzyńska T., 1996, *Tekst w perspektywie stylistycznej. – Tekst i jego odmiany*, red. T. Dobrzyńska, Warszawa.
- Gajda S., 1992 b, *Dylematy stylistyka. – Systematyzacja pojęć w stylistyce*, red. S. Gajda, Opole.
- Gajda S., Balowski M., (red.), 1996. – *Styl a tekst*, Opole.

- Gajda S., 1983, Styl jako humanistyczna struktura tekstu, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria VI, t. 2.
- Gajda S., 1988, *Styl indywidualny a współczesna stylistyka*, „Z polskich studiów slawistycznych”, t. 7, Warszawa.
- Gajda S., (red.), 1992 a, *Systematyzacja pojęć w stylistyce*, Opole.
- Genette G., 1992, *Palimpsesty*, przeł. A. Milecki. – *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. H. Markiewicz, t. IV, cz. II, Kraków.
- Głowiński M., 1992, *O intertekstualności*. – *Nowe problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, red. H. Markiewicz i J. Sławiński, Kraków.
- Greimas A., 1966, *Sémantique structurale. Recherche de méthode*, Paris.
- Jasionowicz S., 1995, *Poetyka czy wiele poetyk? – Poetyka bez granic*, red. W. Bolecki, W. Tomasik, Warszawa.
- Jauss H. R., 1988, *Czytelnik jako instancja nowej historii literatury*, przeł. K. Krzemieniowa. – *Studia z teorii literatury. Archiwum przekładów „Pamiętnika Literackiego”*, Seria II, Wrocław.
- Jędrzejko E., red., 1997, *Nowe czasy, nowe „języki”, stare (i nowe) problemy*, Katowice.
- Kasprski E., 1996, *Balbus czy Bachtin? – Styl a tekst*, red. S. Gajda i M. Balowski, Opole.
- Lubelska M., Łebkowska A., red., 1994, *Kryzys czy przełom? Studia z teorii i historii literatury*, Kraków.
- Markiewicz H., 1980, *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Kraków.
- Markiewicz H., Sławiński J., red., 1992, *Nowe problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*, Kraków.
- Markiewicz H., 1992 a, *Rzut oka na najnowszą teorię badań literackich za granicą*. – *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, oprac. H. Markiewicz, t. 4, cz. 1, Kraków.
- Mazur J., 1990, *Styl i tekst w aspekcie pragmatycznym*, „Socjolingwistyka”, nr 9.
- Mayenowa M. R., 1974, *Poetyka teoretyczna*, Warszawa.
- Okopień-Sławińska A., 1971, *Relacje osobowe w literackiej komunikacji*. – *Problemy socjologii literatury*, red. J. Sławiński, Wrocław.
- Padučeva E., 1970, *Anaphoric Relations and Their Manifestation in the Text*. – *Actes du X Congrès International des Linguistes*, Bucarest.
- Riffaterre M., 1988, *Semiotyka intertekstualna: interpretant*, przeł. K. I. J. Faliccy, „Pamiętnik Literacki”, z.1.
- Schmidt S. J., 1972, *Text als Forschungsobjekt der Texttheorie*, „Der Deutschunterricht”, nr 4.
- Skubalanka T., 1985, *Metodologiczne problemy syntezy stylistyki*. – *Teoretycznoliterackie tematy i problemy*, Wrocław.
- Szajnert D., 1991, *Jeszcze o „błędzie intencyjności” (intencja autora a interpretacja dzieła literackiego – wprowadzenie do analizy problemu)*, „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, z.1.

- Tomasik W., 1992, *Teoria aktów mowy a literatura. (Od „etiologii” do „ideologii szczerości”)*, red. R. Nycz, Wrocław.
- Wajszczuk J., 1983, *Tekst spójny czy po prostu tekst?. – Tekst i zdanie*, red. T. Dobrzyńska i E. Janus, Warszawa.
- Wilkoń A., 1977, *Z zagadnień języka i stylu. – Z zagadnień języka artystycznego*, „Zeszyty Naukowe UJ. Prace Językoznawcze”, nr 54, Kraków.
- Witosz B., 1994, *Lingwistyka a problem gatunków mowy*, „Socjolingwistyka”, nr 14.

Text in the Latest Theories of Textual Linguistics, Stylistics and Poetics.

In this paper the author tries to present various concepts of text in the latest theories of textual linguistics, stylistics and poetics.

In the first part of the study the author indicates basic aspects of a statement (text) worked out on the basis of linguistic research: comprehensive character of the statement; arrangement (in structural, semantic and pragmatic plane); coherence (hierarchisation of structure); location of the statement in a pragmatic, cultural and historical context.

In the next part the author pays attention to distinct approximation of competence and methodology scopes of the modern stylistics to the text theory. She enumerates those research fields for which text theory is a source of inspiration in stylistic analysis which are more completely analysed by stylistics (because of its interdisciplinary character) than by linguistics.

Showing text concepts presented by poststructural trends in modern poetry the author draws forth those aspects which in comparison to a linguistic pattern create opposition: structure – texture; relationships of coherence (intratextual) – intertextual relationships; the subject as the central point – lack of a merging institution; consciousness of the act of reading (interpretation of a text) – reading of incorrect interpretations (misreading), reading of a text; text formation as an act of a conscious choice (creation) – writing as quoting (reproduction).

In conclusion the author states that the methodological syncretism of today will undoubtedly contribute to an elaboration of a comprehensive interdisciplinary theory of text in the future.